

Murzyn codziennie chodził na grób swojej pani

Grzegorz Michalec

Sześcioletni kundel codziennie przez dwa miesiące po śmierci właścicielki wracał na jej grób. To nie historia z filmu, a z Braniewa, gdzie miał miejsce ten przykład niesamowitej przyjaźni pomiędzy człowiekiem, a zwierzęciem. Teraz Murzyn w braniewskim ZOO czeka na nowego właściciela.



Murzyna można zobaczyć w braniewskim ZOO

Fot. nn

Dopóki Murzyn mieszkał ze swoją właścicielką nie wyróżniał się niczym szczególnym. Był sympatycznym, czarnym, małym kundelkiem, jakich wiele. W domu miał swoje ulubione miejsce w fotelu, zajadał się psimi przysmakami, których pani mu nie żałowała. Opiekunka psa zmarła 22 maja. Podczas pogrzebu psa zamknięto w domu.

— Nikt nie wie, w jaki sposób trafił na świeżo usypany grób. Następnego dnia znów się tam pojawił i tak przez kolejne dwa miesiące — opowiada Monika Hyńko z fromborskiego koła Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami.

Uciekł z zamknięcia

Od tej pory osoby przychodzące na cmentarz przy ul. Morskiej często widziały psa leżącego przy nagrobku, wpatzonego w kamienną płytę. Chodził tam codziennie po obiedzie. Kładł się przy grobie i zostawał często przez całą noc. Z czasem pies robił się coraz bardziej smutny, nie chciał ani jeść ani pić. Czekał tylko, aż nadejdzie popołudnie i będzie mógł pobiec na cmentarz.

Współlokatorka zmarłej opiekunki często przychodziła po psa na cmentarz i zabierała go z powrotem do domu. Jednak dłużej nie może tego robić, bowiem dom przy ul. 9 maja w Braniewie został przeznaczony do rozbiórki. Pies został przewieziony do braniewskiego ZOO. Murzyn nie chce jednak zaakceptować swojego pobytu w tym miejscu. Szczeka, drapie siatkę, skrobie ścianę, wyje. Chce koniecznie wrócić na cmentarz.

— Kiedy dzień po przyprawieniu go do ZOO, przyszedłam go odwiedzić, okazało się, że pies uciekł. Przepchnął się przez cienkie szczeble ogrodzenia — mówi Monika Hyńko. Zwierzę wróciło pod swój dawny dom. — Stał w słońcu ze spuszczoną głową i czekał. To był smutny widok zrezygnowanego i cierpiącego psa — mówi Monika Hyńko.

Przygarnij psa

Pies ponownie trafił do braniewskiego ZOO. Mimo dobrej opieki, to jednak nie jest miejsce dla niego.

— Jeśli potrzebujesz psa, który przywiąże się do ciebie jak do przyjaciela i jesteś w stanie zapewnić mu dobre warunki możesz go przygarnąć do siebie — apelują miłośnicy zwierząt. — Kto wie, może swoją cierpliwością uratujesz mu życie.

Osoby zainteresowane przygarnięciem Murzyna proszone są o kontakt pod numerem tel. 781-015-201. Pies posiada książeczkę zdrowia z aktualnymi szczepieniami.